

Poniedziałek na rynkach akcji przebiegał w wyjątkowo sennej atmosferze. Od rana niewiele się działo. Takie zachowanie można tłumaczyć częściową absencją inwestorów z Japonii, USA i Kanady. W efekcie nie napłynęły żadne istotne informacje. Dziś handel powinien wrócić do normy, jednak spektakularnych zmian nie należy oczekiwać.

Dzień Kolumba w Stanach Zjednoczonych skutecznie ograniczył aktywność inwestorów. Indeks WIG20 testuje ważne wsparcie w rejonie 2600pkt. Dopóki znajdujemy się nad tym wsparciem, dopóty nie należy włączać ostrzegawczego alarmu. Miejsce na wzrosty jeszcze występuje, ale należy być uważnym, bowiem zejście poniżej psychologicznego poziomu 2600pkt. będzie zwiastować czarny scenariusz na parkiecie. Może to oznaczać zejście w rejon 2490-2530pkt. Póki co czekamy na dalsze prezentacje raportów finansowych amerykańskich spółek. Sezon publikacji nabiera tempa. Dziś po zakończeniu sesji na Wall Street wyniki pokaże technologiczny Intel. Pozytywne wnioski płynące z raportów mogą okazać się skutecznym dopalaczem dla giełdowych indeksów.

Na głównych rynkach walutowych zaszły niewielkie zmiany. Amerykański dolar zyskuje coraz większe poparcie ze strony inwestorów. Wczoraj istotnie umocnił się względem euro. Taki incydent spowodował przełamanie linii trendu wzrostowego na parze euro dolara. Co to może oznaczać w najbliższych godzinach handlu? Istnieje możliwość zejścia kursu w rejon 1,3680. Mało perspektywicznie przedstawia się również układ graficzny pary funt dolar. W tym przypadku również została przełamana linia trendu wzrostowego, co może oznaczać także spadek kursu w okolice 1,5800. Natomiast na rynku dolar jen – bez zmian. Obowiązuje nadal trend spadkowy.

Krzysztof Wańczyk
Inwestycje.pl SA